CENA 15 gr

NUMER 1 ROK V

archiwum harcerskie.pl

ZUCHY SĄ WSZĘDZIE

Gdzie rzucić okiem —
Tam nasze szyki:
Tu — „Mohikanie“,
Tam rycerzyki.

Ci się skradają,
Jak kot za kotem,
Tamci w szeregach
Z bębna łoskotem.

A hen — Kupajłę
Święcą „Słowianie“
I w korowodnym
Śpiewają tanie.

W lesie „wilczaki“
Szykują leże,
W wodzie „Rybacy“
Ciągną więcierze.

„Górnicy“ kopią,
A „Cieśle“ grodzą,
A „Góralczyki“
W „zbójeckim“ chodzą,

Wszędzie są zuchy
W życia szermierce
Oddając Polsce:
Pracę i serce.

Aleksander Anik-Nikończuk

WESÓŁ I ŚMIAŁY
DZIELNY CHOĆ MAŁY
OTO JEST CHŁOPAK-ZUCH!

archiwum harcerskie.pl

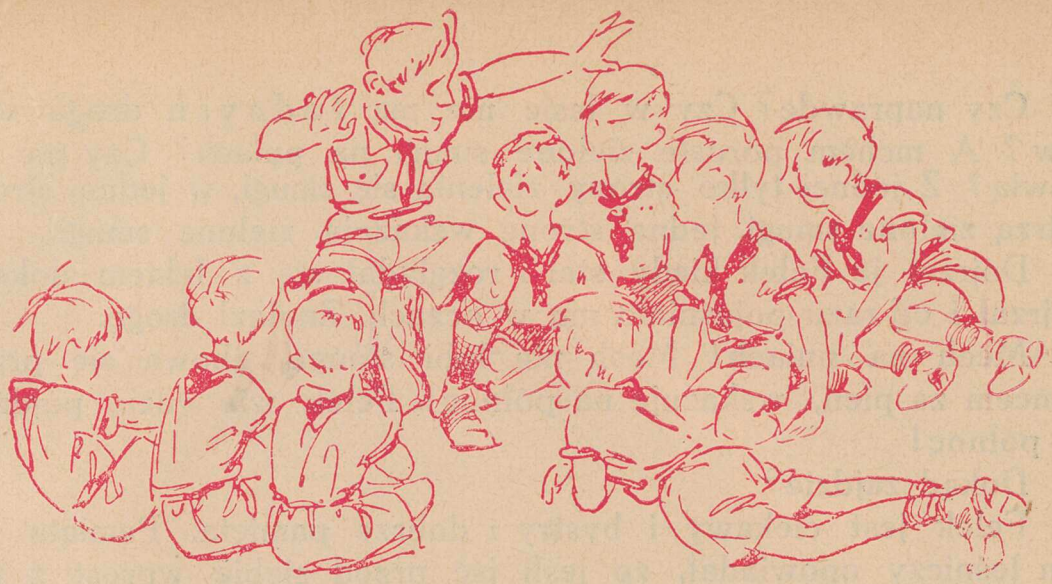

Z U C H W L E S I E

Wódz opowiadał:

Wybrali się raz chłopcy na wycieczkę do ruin i Felek zuch z nimi. W ruinach jak w ruinach prędko oglądnęli co było do oglądnięcia, jeszcze prędzej pozjadali swoje kromki z masłem i uradzali w jaką zabawę się bawić, kiedy najstarszy, ten co prowadził a Jurek się nazywał, spojrzał po niebie i zawołał:

— Idzie burza! Trza w dyrdy do domu, bo zmokniemy jak zdechłe kury!

Zbiegli na drogę a tu Jurek stanął i mówi:

— Drogą długo iść. Kluczy jak zając. Ta ścieżka — tu wskazał drożynę na prawo — to pewnie skrót. Pójdziemy nią.

— Pójdziemy! — zakrzyknęły chłopaki i jeden przez drugiego pognali haj ha, z górki na pazurki, rów nie rów, kałuża nie kałuża.

Aż się pomęczyli, jak zziajane psiaki. Ten tu, ten tam przystanął, to się położył, jeszcze inny znalazł kępę słodkich jagód. Porozłazili się na wszystkie strony.

Felek zbierał szyszki. Naładował kieszeń jedną, drugą i trzecią, a kiedy do czwartej już mu się mieścić nie chciały, rozejrzał się dokoła. Był sam: chłopców ani śladu.

— Hop hop! — zawołał.

Cisza.

— Hop hop! — wołał raz po raz, co miał sił w piersiach.

Nikt nie odpowiadał. Widocznie odbił się daleko, teren był pagórkowaty, nie dosłyszeli jego głosu.

Był sam. Las był wielki, on mały; las był mroczny i szumiał złowrogo, on był mały, zgubiony w wielkim, mrocznym, szumiącym lesie. Ścieżki ani śladu, ludzi ani śladu, drogowskazu aniśladu.

archiwum harcerskie.pl

Czy naprawdę? Czy w lesie nie ma żadnych drogowskazów? A mchem porosłe zielone smugi na pniach? Czy nic nie mówią? Z jednej tylko strony zielenią się smugi, w jedną stronę patrzą zielone smugi, jedną stronę wskazują zielone smugi.

Dojrzał je Felek kiedy stał i rozglądał się z lękiem dokoła. Dojrzał i od razu pojaśniało mu w oczach. Znalazł drogę.

Mech na pniach! Mech nie lubi słońca, chowa się przed słońcem za pień, wskazuje na północ! Felek wie gdzie pójdzie: na północ!

Dokąd zajdzie?

Felek jest ciekawy i bystry i dobrze pamięta. Pamięta jak pan leśniczy opowiadał, że jeśli iść przed siebie wprost z południa na północ, głęboko w las, natrafi się na jar, jarem płynie rzeczka, kto pójdzie na lewo brzegiem rzeczki dojdzie do wyrębu, a na skraju wyrębu stoi leśniczówka. A w leśniczówce są ludzie!

Poszedł więc Felek w stronę, którą wskazywały zielone pnie. Trafił do rzeczki, doszedł do zrębu, odnalazł leśniczówkę.

Bo Felek był dzielnym zuchem — zakończył wódz.

MAJSTERKLEPKA

Majsterklepka majsterkuje
Wali młotkiem że aż strach.
Co uderzy to zepsuje,
Majsterklepka pa-ta-łach!

Jędrek młotkiem nie walił. Arkusz papieru zielonego wziął, poskładał go, przyklapnął, powyciągał żeby równo jedno do drugiego przylegało — jak na rycinie i pluskiewkami przybił do ściany w swoim kącie nad stolikiem.

Co to jest? — spytał Miecio.

— Na co to? — spytała Gosia.

— Schowanko to jest — odrzekł Jędrek. — Na stare stalówki i kulki.

— Ja chcę mieć takie samo — zawołał Miecio. Na zapałki i patyczki! (Patyczki i zużyte zapałki to był skarb Miecia, układał z nich śliczne budowle).

— I ja też! — zawołała Gosia. — Na sztuczne kwiatki!

— A ja na kasztany wołał Janek.

— A ja na ołówki wołał Bolek.

— A ja na znaczki — wołał Tadek.

— To sobie zróbcie — rzekł Jędrek. — Nauczę was.

archiwum harcerskie.pl

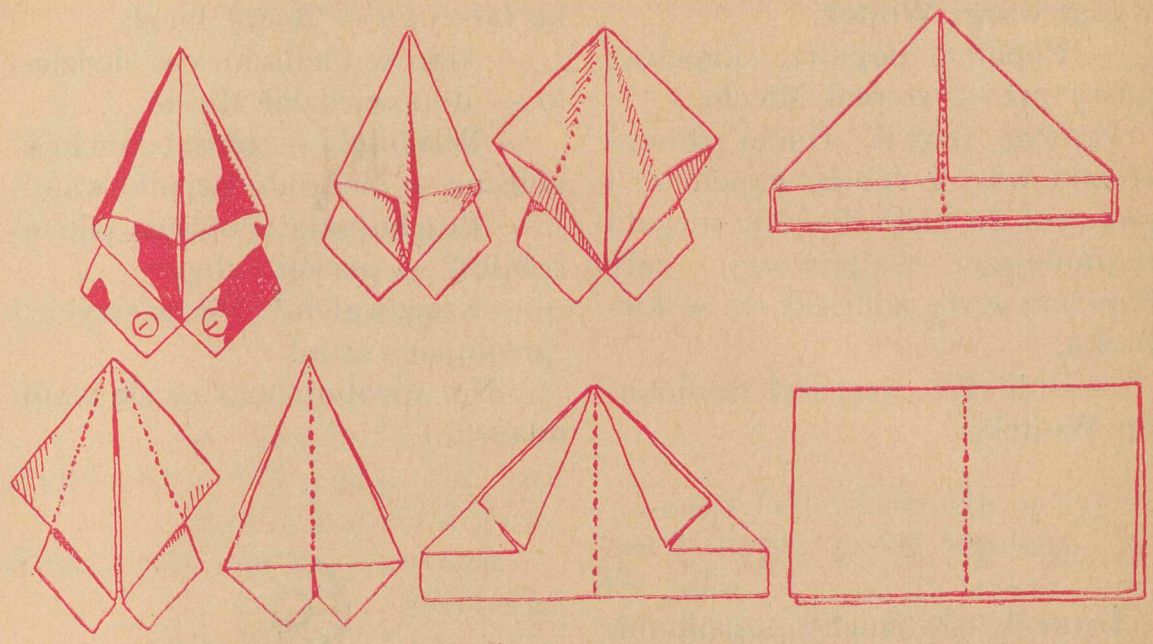

Pokazał im raz i drugi, dał każdemu wzór, poszli do domu. Czy im się uda tak ładnie jak Jędrkowi? Okaże się, jakie z nich majsterklepki: majstry czy patałachy?

GUCIO CZARODZIEJ

Naskubał Gucio kapelusz waty, postawił kielich napełniony spirytusem i powiedział:

— Wszystką watę jaka jest w kapeluszu, zmieszczę w kieliszku, Ani kciuczek waty nie zostanie w kapeluszu, ani kropla spirytusu nie wyleje się z kieliszka. Hetre petre pele mele!

Zakreślił różdżką czarodziejską tajemnicze znaki, dotknął nią po trzykroć kieliszka i począł watę małymi puszystymi pęczkami przenosić z kapelusza do kielicha. Hetre petre pele mele!

O dziwo! Biały puch zetknąwszy się z powierzchnią spirytusu — znikał. Roztapiał się jak śnieg na słońcu. Nie ustawał Gucio w pracy: pełną garścią czerpał z kapelusza, pełne garście puchu znikały w kieliszku.

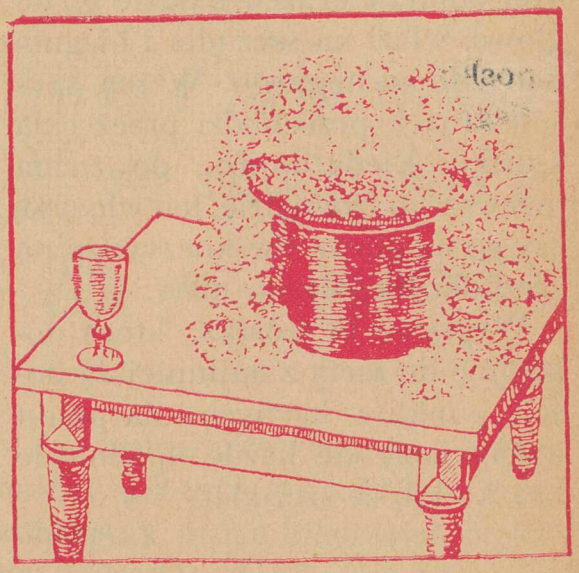

Jak on to robi? — zaszeptał Janek.

archiwum harcerskie.pl

— Nabiera nas. To bujda wydął wargi Wojtek.

Popatrz, popatrz, kapelusz pusty już szeptał Miecio.

Prawdę mówił. Gucio zbierał resztki waty z ronda kapelusza i pakował do kieliszka. Nie ulegało najmniejszej wątpliwości cały kapelusz waty zmieścił się w kieliszku.

Bujda! wzruszył ramionami Wojtek.

Pewnie wata była jakaś taka fałszywa — dodał Janek.

Albo w kieliszku coś siedziało dopowiedział Miecio.

Właśnie pisnął Gucio z uciechy siedziało i zjadło watę!

Bez bujania! Powiedz jak to robiłeś? prosili chłopcy

Czarowałem! Nie wierzycie, próbujcie sami!

No, spróbujcie. Czy się wam uda?

SZTAFETĄ

Ustawiły się zuchy szóstkami, gęsiego jeden za drugim co dziesięć metrów Każdy trzyma w ręku szczudła, ten zaś co stoi na końcu ma prócz szczudeł drewniany krążek.

Wódz zaczyna grę. Gwizda, a na ten sygnał każdy chłopiec z krążkiem kładzie go sobie na głowie, wskakuje na szczudła i biegnie do zucha stojącego przed nim. Ten odbiera krążek kładzie go na głowę, włazi na szczudła i biegnie dalej do następnego. W ten sposób krążek przechodzi przez całą szóstkę. Kiedy dojdzie do zucha pierwszego w rzędzie, ten włożywszy go na głowę i wskoczywszy na szczudła biegnie do mety

Wygrywa ta szóstka, która dobiegnie do mety z najmniejszą ilością punktów karnych. Za punkt karny liczy się każde upadnięcie krążka lub ze szczudeł.

Z. Patla

ZUCH BASIA

Wraca Basia do domu ze zuchowej zbiórki. Patrzy, leżą na drodze dwie z kawona skórki. Ktoś je rzucił i leżą niepotrzebne nikomu, więc je Basia podnosi i zabiera do domu.

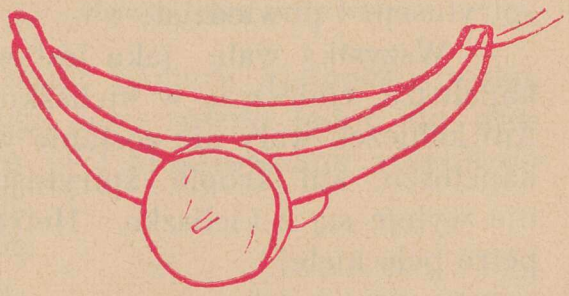

Jedną skórkę przykrawa, z drugiej kółka wycina, będzie wózek dla Zbyszka tak się cieszy dziewczyna. Struga ostry patyczek, wózek, kółka przebija, sznurek wiąże u góry i batożkiem wywija.

Ciągnie wózek i woła: hejta, hejta do Zbyszka! Wio wózeczku z łupiny do mojego braciszka!

archiwum harcerskie.pl

ZGADYWANKI DRUHNY JANKI

Szarada

Wierz mi, nietrudna to wcale [szarada.
Znajdź jeden wyraz co z dwu [słów się składa.
Pierwsze robi każdy komu [głód doskwiera,
W drugie wchodzi gdy bramę [do domu otwiera.
Pierwsze - drugie zaś ra- [zem to jest roku pora,
Kiedy ranka ubywa, przybywa wieczora.

Zagadka

Czy znacie zuchy bajkę na uch?
Raz zbudził Zdzicha szelest i uch,
Noc była ciemna, natężył uch,
Może to strach jest, może to uch?
Zdzich się nie boi od czegoż uch?
Łap za poduszkę i w ducha uch!
Aż pierze leci, sypie się uch.

*

Każda kropka oznacza jakąś literę, jaką, zuchy odgadną, wpiszą i otrzymają kompletny wierszyk.

Wykrawanka

Masz tu, zuchu, trzy słowa:
zając, baran i krowa.
Weź z każdego połówkę,
mocno stuknij się w główkę,
I połówki złącz razem,
będą nowym wyrazem.
Gdy to dobrze poskładasz,
powie za czym przepadasz.

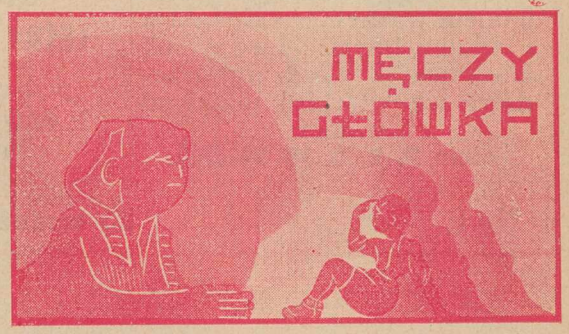

Jaka ładna zabawka rzekł Janek stojąc przed wystawą. Ale jaka . Poproszę mamę, może mi da pieniądze.

Pobiegł do domu. Jakże długą wydała mu się .!

Mamo .! — zawołał wbiegając do pokoju kup mi zabawkę!

*

Kropki oznaczają litery jednego i tego samego słowa, które użyto trzy razy w innym znaczeniu.

Rebusiki

100 PA ‖ $\frac{100}{100}$ RA 100 RA ‖

$\frac{LE}{100}$ PU 100 ‖ $\frac{100}{100}$ SZEK ‖

$\frac{100}{ŁEM}$ 100 i 100 ŁEK ‖

Rozwiązania

Za trafne rozwiązania, które należy przesyłać do 15 bm. wyznaczymy drogą losowania piękną nagrodę.

NAGRODĘ STANOWI ŁADNA KSIĄŻECZKA

archiwum harcerskie.pl

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Dwutygodnik zuchów, ukazuje się rocznie 18 numerów 10 i 25 każdego miesiąca z wyjątkiem wakacji. — Redakcja i administracja: Lwów, ul. Kurkowa 12. Godziny urzędowe we wtorki i piątki od 6 do 7.
Konto P. K. O. Nr 507.700.

ZUCH
dawniej
LEŚNY DUSZEK
pod redakcją
Dr Wandy Piskorskiej-Frantzowej

Prenumerata:

	miesięcz.	kwart.	rocznie
1 egzemp.	zł 0'30	0'85	2'30
6 egzemp.	zł 1'45	4'30	12.90
12 egzemp.	zł 2'40	7'20	21'90
24 egzemp.	zł 4'32	12'90	38'50
za każdy następny	zł 0'18	0'54	1'60

Numer pojedynczy kosztuje **15 groszy**

Nr 1 **25 września 1937 r.** **Rok V**

Czekam na listy

Już się ferie skończyły, do szkół zuchy wróciły i mnie z lasu ściągnęli i w redakcji zamknęli.

Siedzę sobie przy biurku, uwiązany na sznurku, leśny duszek nieboże co się ruszyć nie może.

Gdy mnie druhna wiązała to tak do mnie gadała: Myślę dniami nocami, co z moimi zuchami, jak wakacje spędzili, czy się dobrze bawili? Masz się o tym dowiedzieć! Dotąd będziesz tu siedzieć, aż redakcja mój panie, sto pięć listów dostanie.

Czekam skrobiąc się w głowę, na te listy zuchowe. *LEŚNY DUSZEK*

Konkursy

Wydział Zuchów Głównej Kwatery Harcerek ogłasza kilka konkursów dla zuchów Każda gromada może wybrać jeden z nich lub wziąć udział w dwóch i trzech konkursach razem.

KONKURS 1 na serwetkę do śniadania. Rozmiar 30×30 cm, materiał i sposób zdobienia dowolny.

KONKURS 2 na przybory do gier np. piłeczka itp.

KONKURS 3 na przedmiot wykonany z drzewa potrzebny w kąciku zuchowym.

Termin nadsyłania prac do 10 grudnia br., aby wszystkie gromady zdążyły dowiedzieć się o konkursie i nadesłać przygotowane przedmioty do Głównej Kwatery Harcerek Warszawa, Łazienkowska 7. Przy pracach należy podać imię, nazwisko zucha, wiek, gwiazdkę, nazwę gromady i adres.

Uwaga zuchy

Do tego numeru dołączamy przekaz PKO Nr 50 *„Zuch“ dwutygodnik zuchów, Lwów, Kurkowa 12* prosząc tych wszystkich, którzy dotąd nie wpłacili prenumeraty na rok szkolny 1937/38, aby to przy pomocy tego przekazu niezwłocznie uczynili. Można też wpłacać na konto PKO Nr 507 700.

Następny numer „Zucha“ zostanie wysłany tylko tym którzy z opłatą nie zalegają.

Tych, którzy prenumerują „Zucha“ zbiorowo proszę o powiadomienie jaką ilość egzemplarzy każdego numeru im wysyłać.

Najtaniej prenumerować

Wodzowie, Kierowniczki i Kierownicy Gromad i Szkół najlepiej zamawiajcie „Zucha“ zbiorowo tj. większą ilość egzemplarzy na jeden adres, opłacając należność z góry Zwróćcie uwagę na podane wyżej warunki prenumeraty. Im większą ilość egzemplarzy bierzecie i za dłuższy okres wpłacacie prenumeratę tym taniej pisemko Was kosztuje.

Przykład: Gromada, która zaprenumeruje na rok 24 egzemplarzy „Zucha“ płaci tylko 38 zł 50 gr czyli może zarobić na czysto, aż 26 zł. 30 gr sprzedając numery po cenie pojedynczej 15 gr.

Pomyślcie nad najoszczędniejszym sposobem prenumeraty zbiorowej zastosowanej w „Zuchu“.

Wydawca Z O Lwowskiego ZHP **Redaktor odpowiedzialny Mgr Wiktor Frantz**
Tłoczono w Drukarni Polskiej, Lwów Krasickich 18 a

archiwum harcerskie.pl